Rok II. Tarnów, dnia 8 kwietnia 1934 r. Nr. 14

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

Niedziela Biała — święto dzieci

Pierwsza niedziela po Wielkanocy nazywa się „Biała". Czytałyście już pewnie, Drogie Dzieci, w „kalendarzyku liturgicznym" z ubiegłego tygodnia, dlaczego ta niedziela tak się nazywa.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa — ludzie, którzy zostali ochrzczeni w Wielką Sobotę, nosili przez cały tydzień — aż do tej niedzieli — białe szaty, które oznaczały niewinność ich serc. W niedzielę tę zdejmowali je i stąd nazywa się ona „Biała".

I dziś ta niedziela jest Biała, bo... jest świętem dzieci! „Biała Niedziela" jest dniem ich pierwszej Komunji świętej.

Wprawdzie u nas, w Polsce, jest inaczej, bo jest jeszcze chłodno i zwykle I Komunja św. bywa około Zielonych Świątek.

Ale w innych krajach — południowych, gdzie jest już teraz ciepło, Niedziela Biała — dzisiejsza — jest podobna do Niedzieli Białej — dawnej. Bo — jak tam katechumeni składali swe białe szaty i świece — jasne, jako ich dusze, tak i dziś zastępy dzieci, dziewczynek i chłopczyków w białych sukienkach i czystych ubrankach, jak ich duszyczki dziecięce, przystępują do I Komunji św. Odnawiają przyrzeczenie, złożone przy Chrzcie św. przez ich chrzestnych rodziców, a w rączkach trzymają świece płonące. Oto ich duszyczki goreją taką miłością dla Pana Jezusa, jak świece i płyną prośby z ich serduszek prosto w niebiosy z taką wiarą i nadzieją — jak płomień świecy dąży ku górze...

Drogie Dzieci, które w tym roku macie przystąpić do I Komunji św.! Wasza „Niedziela Biała" będzie aż... w maju. Ale duszyczki czyste miejcie już teraz i zawsze!



Myślcie często o tym wielkim dniu w waszem życiu. Módlcie się do Pana Jezusa, aby was tak ukochał, abyście Go przyjęły godnie do swych serduszek i za Jego wielką miłość odpłaciły Mu się też gorącem ukochaniem i dziecięcem przywiązaniem.

Proście Go serdecznie:

„Jezu, Jezu, do mnie przyjdź,
Ach do serca mego wnijdź!
Ku Tobie się serce rwie...“



Na „Anioł Pański" biją dzwony.

Wczesny poranek wiosenny; słonko już wstaje, skowronek pod błękitami śpiewa swoje: „Ave Maria“— — — a z wieży kościelnej płynie głos dzwon — wzywający na „Anioł Pański“. Świat budzi się ze snu i modli się.

Potem — w słoneczne południe ten sam dzwon wzywa wiernych do wielbienia Marji. I kiedy słońce przechyli się ku zachodowi, kiedy w przyrodzie jest taka cisza — znów — —

„na Anioł Pański biją dzwony,
w niebiosach kędyś głos ich kona —“

Kto ma w sercu miłość do Najśw. Matki, odrywa się na chwilę od pracy i modli się: „Anioł Pański zwiastował Pannie Marji i poczęła z Ducha Świętego“.

Staje przed oczyma ta chwila z dnia 25go marca, kiedy Archanioł Gabrjel nawiedził Marję i kiedy na Jego wielkie słowa Niepokalana Dziewica, pełna lęku, ale i niewymownego szczęścia, odpowiedziała w pokorze, w bezmiernem poddaniu się woli Bożej: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego!“

Swięto Zwiastowania N. Marji Pannie...

W tym roku jest przeniesione na dzień 9-go kwietnia.

A więc już jutro.

Jak codziennie — odezwą się radośnie dzwony, głosząc światu tę Boską Tajemnicę: „Anioł Pański zwiastował Pannie Marji“...

O, niech drgną nasze serca silniej na ten zew, niech się zastanowią..., niech się pomodlą i podziękują Bogu za łaskę tę wielką!

„Anioł Pański“ to jedna z pierwszych modlitw naszego życia, której nauczyliśmy się u kolan Matki. Niech i teraz płynie z serc ta modlitwa tak szczerze i serdecznie, jak wtenczas, jak dawniej...

Czasem głosu dzwonu nie słychać, bo kościół daleko, ale zawsze Mamusia przypomina w południe: „Mówiłeś Anioł Pański?

Co odpowiemy w święto Zwiastowania i potem i zawsze, gdy nas sumienie zapyta: „Czy mówiłeś już Anioł Pański? — Bo dzwony wzywają do modlitwy...



SZCZYT RADOŚCI

Czy wiesz, o dziecię lube,
Co szczytem jest radości?
Gdy czysta dusza dziecka
Jezusa w sobie gości.

A cudne lice dziecka
Rozkosznie się uśmiecha,
Wszak w sercu Jezus gości,
On Radość, On Pociecha.

Szczęśliwa dusza nuci
Przecudny hymn wdzięczności,
O wierz mi, dziecię drogie,
To szczytem jest radości.

El — Bc.

Kwiecień — plecień wciąż przeplata: trochę zimy, trochę lata.

(Legenda)

Po ciepłym, pogodnym dniu, skryło się już blade, kwietniowe słonko za wierzchołki drzew boru. Wnet na niebo wypłynęły chmury, powiększyły mrok i zapadł smutny, ponury wieczór. Jakby na komendę wyrwały się z szczelin górskich wichry, zaczęły uderzać złowrogo o skały, tańczyć, szaleć!

Chmury czarne zakryly już całe niebo i zaczął padać drobny, gęsty, ostry deszcz... A potem przy wtórze wichru zaczęły padąć z tej popielatej chmury płatki śniegowe; szybko... szybko — goniły się, aż wkońcu sypnęły się całe białe zwały, a wichrzysko wywraca je to w tę, to w ową stronę!

Płaczą brzozy w borze, bo im wicher gałązki łamie, tuli się wystraszony zając do nagich gałązek krzewu, trzęsą się ze strachu wróble w stodołach gospodarskich; a w izbach ludzie tulą się do ciepłego pieca, w którym wicher zawodzi i jęczy...

W taki to czas wyszedł na świat ze swej zagrody Św. Józef, otulony — boć taka wichura i zadymka — patrzy markotny na tę kwietniową niepogodę.

Maj już niedaleko... i Matka Najśw. czeka pory, kiedy będzie mogła posiać kwiaty i trawy, a tu taka „bieda".

Więc prosi Św. Józef burzę, żeby ustała, bo przecież wiosna nadciąga... Wicher nie słucha, dmie dalej, chmury nie ustępują z nieba. Święty cierpliwie prosi deszczu, żeby nie padał „bo Święta Panna nóżki zamoczy, gdy w maju dróżkę swą przekroczy".

I nikt Staruszka nie słuchał... Szalała przyroda dalej!

Wtedy Święty chwycił za swą laskę, uderzył nią mocno w chmury i pognał wiatr na końce świata.

„Piszczały teraz ze skruchą potwory, gdy Św. Józef gnał je przez bory, lecz nie żałował u kija sęków, mimo narzekań, skomleń i jęków, aż śniegi, deszcze, chmury i wichry kędyś zapadły i całkiem ucichły".

Powrócił Św. Józef do swej zagrody bardzo zmęczony; ale znowu spokojnie rano podniosło się złote słońce i miłościwemi promieniami objęło skołataną ziemię.

Św. Józef zadowolony jest ze zwycięstwa, ale wie, że to praca nie ostatnia, że przez cały kwiecień musi walczyć z przyrodą, by wiośnie zrobić miejsce.

Odpocznie dopiero, gdy „wielkanocne miną święta, bo wtedy wiosna już rozpoczęta".



Zjazd Zakonu Rycerzy Maltańskich. — Pochód Rycerzy przed Bazyliką św. Pawła w Rzymie

Listy dzieci.

Tarnów. Szkoła Ćwiczeń im. Bł. Kingi.

Akademja papieska w naszej szkole.

Oto doczekałyśmy wielkiego dnia, w którym odbyła się akademja ku czci Ojca św. Na tej akademji był obecny Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Franciszek Lisowski, w otoczeniu kilku Księży Prałatów. Z bijącem sercem oczekiwałyśmy Jego przybycia. Gdy wszedł, powitałyśmy Go okrzykami radości.

Na program tej uroczystości złożyły się: orkiestra, śpiewy, deklamacje, referat, a wszystko to podobało się Ks. Biskupowi. Po nas przemawiał Ks. Biskup bardzo serdecznie i rozdał nam obrazki.

Ta chwila jest dla nas niezapomniana!

Rycerki V kl.